

Edizz, Na Szczyt (feat. Rudi, Hałas)

OD niedawna nie mogę nic napisać
Odłamał bit a tam głucha cisza
Wiem, że ten rap jeszcze oddycha
Potrzebuje iskrę by wrócić do życia
Nie chce nawijać że znów jest mi ciężko
I Kurwa smutno ? bo mam złamane serce
Nie jara mnie rap, a w portfelu nadal pusto mam
I co?
Niczego nie zmienia to w waszych życiach
Wole nawijać o tym że myślę i chleję
Na tych ulicach
Jestem zmienny jak pory roku
Wkurwiam się łatwo to chleję na umór
A rano myślę o tym
Kurwa jak ja trafiłem do klubu
Jestem dumny jak Puff Daddy
Uparty ja Biggie kiedyś
Pokaże kłótnie i chciałbym to zmienić
A jedyna ?
47 szans, zresztą sprawdź cokolwiek
47 ofiar moich błędów ? coś z rób z tym

Zmierza na szczyt
Nic nie przeszkodzi mi dojść tam
Ciekawe kogo spotkam tam
O,
Nie tych co chcieli żeby zostali
W dole tam gdzie są oni
/2x